

Film "5 dni wojny" w Opolu

Wpisany przez Administrator

środa, 09 maja 2012 07:24 - Poprawiony środa, 09 maja 2012 07:26

Staraniem Klubu Gazety Polskie w Opolu oraz posłów: Sławomira Kłosowskiego- PiS i Patryka Jakiego - Solidarna Polska istnieje możliwość obejrzenia w kinie Helios w Opolu filmy „5 dni wojny. W związku z tym prosimy o przesłanie na adres Klubu – e-mail klubgp.opole@gmail.com lub telefonicznie: tel. 516 806 212 deklaracji osób, które chcą obejrzeć ten film.

„5 dni wojny”, czyli cenzura rodem z PRL

Z pewnością pamiętacie Państwo wydarzenia z 2008 r., kiedy świat obiegła informacja o konflikcie rosyjsko-gruzińskim. Ten okres, bardzo mocno uderzający w Gruzinów, był także ważnym momentem dla Polaków. To wtedy śp. prezydent Lech Kaczyński zebrał kilku przywódców Europy Środkowo-Wschodniej na pokład swojego samolotu i udał się do Tbilisi, gdzie na ogromnym wiecu wyrazili swoją solidarność z Gruzinami, przeciwstawiając się rosyjskiej agresji. Kiedy to posunięcie chwalono na arenie światowej (z wyjątkiem państw mocno przywiązanych do Federacji Rosyjskiej), a sam George W. Bush zadzwonił do prezydenta Kaczyńskiego z gratulacjami, w naszym kraju członkowie Platformy Obywatelskiej aż nie nadążali w swoim *tourne* po stacjach telewizyjnych, gdzie kpili i wyśmiewali zmarłego prezydenta do cna.

Tekst napisany dla portalu www.wolne-dziennikarstwo.pl

Tytułowy film, czyli „5 dni wojny”, jest produkcją opowiadającą o tym, jak Rosjanie napadli na Gruzję łamiąc wszelkie zasady. Obala on mit, jakoby to Gruzini pierwsi atakowali i pokazuje, że Saakaszwili wysłał na front gruzińskie wojska dopiero w ostateczności. Film ten, w całości poświęcony śp. Lechowi Kaczyńskiemu, nie jest raczej 90 proc. z Państwa znany. Dlaczego? Ponieważ nie wpuszczono go na ekrany polskich kin, nie reklamowano na innych seansach, pomimo iż nie jest niskobudżetową produkcją, posiada efekty lepsze niż niejeden film akcji, a wśród głównej obsady znajduje się Val Kilmer i Andy Garcia. Dopiero po wielu próbach i zabiegach, postanowiono wpuścić go na ekrany 50 kin w Polsce, jednak brak odpowiedniej reklamy powoduje słabą frekwencję na seansach (podczas seansu, na którym byłem, na sali znajdowały się 4 osoby, sic!). Jednak Opolanie niestety nie mają i nie będą mieli możliwości oglądnięcia tego filmu, gdyż kino w Opolu odmówiło projekcji.

Skąd zatem polityczny strach przed pokazaniem tego prawie dwugodzinnego seansu? Polska wersja filmu jest dodatkowo wyposażona w dwa autentyczne wystąpienia prezydenta Kaczyńskiego, które wygłosił w feralnym czasie w Gruzji. Wystąpienia, które pokazywały twarde stanowisko polskiej głowy państwa, która sprzeciwiała się bezpodstawnej agresji na drugie państwo przy głuchym odzewie Unii Europejskiej. Wystąpienia, w których sprzeciwił się Rosji i metodom, których używa do podporządkowania sobie innego, niepodległego państwa. Dziś, gdy w polskich mediach próbuje się ocieplać wizerunek Rosjan (a dokładniej Kremla), jako naszego przyjacielskiego sąsiada, taka produkcja jest wysoce niewygodna. Po pierwsze, pokazuje że gdy Rosjanie chcą dopiąć swojego celu, łamią wszelkie zasady. Jeżeli trzeba zabić cywilów, to zabijają bez oporów. Po drugie, pokazuje że pojawiające się dziś w Polsce głosy o zamachu na polskiego prezydenta w Smoleńsku, z którymi można się zgadzać lub nie, wcale nie są bezpodstawne, a słowa Kaczyńskiego wypowiedziane pod adresem Kremla były najmocniejszym sprzeciwem wobec Rosjan, na jaki nie zdobył się żaden inny europejski przywódca.

Z punktu widzenia polskiej władzy i establishmentu film, w którym posunięcia Lecha Kaczyńskiego są ukazane w zupełnie innym niż dotychczas świetle („jaka wizyta, taki zamach”, ha, ha, ha...), jest kolejnym odkłamaniem rzeczywistości, z jakim stykaliśmy się zaraz po 10 kwietnia 2010 r., kiedy polskie media na krótko zaczęły pokazywać polskiego prezydenta takim, jakim był w rzeczywistości. Widz po oglądnięciu owego filmu wychodzi z sali z zapaloną w głowie lampką, czy aby nie jest przez polską rzeczywistość okłamywany, czy aby rosyjskie elity nie są do nas bardzo wrogo nastawione.

Blokowanie filmu, który w swojej treści jest niewygodny dla rządzącej w Polsce ekipy, jest zwyczajnym przejawem cenzury. Dokładnie takiej samej, jaką stosowano wobec przebywającego w Polsce Papieża Jana Pawła II w 1979 r. (dla zainteresowanych: wbić w Google frazę „operacja Lato 79”). To właśnie w PRL nie pokazywano materiałów kompromitujących PZPR i panujący, komunistyczny ustrój. Gorąco zachęcam każdego, kto nie lubi, gdy wciska mu się medialną papkę, do obejrzenia tego filmu. Jeżeli nie pojawi się on w Opolu (a wszystko wskazuje na to, że tak będzie), sprawdźcie kino w swojej rodzinnej miejscowości. Dawka wiedzy obejrzana w formie dramatu wojennego z dobrymi efektami specjalnymi da do myślenia. Poniżej zamieszczam również listę kin, w których po wielu interwencjach zgodzono się emitować „5 dni wojny”:

<http://ftfilms.org/blog/2012/04/24/gdzie-mozna-obejrzec-5-dni-wojny-juz-27-kwietnia-2012/>

Film "5 dni wojny" w Opolu

Wpisany przez Administrator

środa, 09 maja 2012 07:24 - Poprawiony środa, 09 maja 2012 07:26

Autor: Marcin Rol

Tekst napisany dla portalu www.wolne-dziennikarstwo.pl